

Islamiści demonstrowali w Niemczech przeciw karykaturom

23 listopada 2020

Islamscy radykałowie demonstrowali w Hamburgu. Wydarzenie miało miejsce mimo ostrzeżeń Urzędu Ochrony Konstytucji. Politycy CDU oraz AfD domagali się wyegzekwowania zakazu zgromadzeń.



Część niemieckich muzułmanów protestowała przeciwko „brakowi szacunku dla proroka Mahometa”. W centrum miasta niedaleko głównego dworca kolejowego spotkało się około 160 osób. Według ustaleń policji pikieta miała spokojny przebieg.

Hamburski Urząd Ochrony Konstytucji (BfV) ostrzegał przed aktywnością islamistów, do których niemieckie służby zaliczają też ruch salafistyczny. W jednym z raportów stwierdzono, że publikacja karykatur Mahometa we Francji oraz morderstwo nauczyciela zaktywizowały członków islamskiego środowiska w Hamburgu.

Jak zauważyli analitycy niemieckich służb – salafici wyraźnie popierają przemoc, w tym mordowanie za obrażanie Mahometa, zaś inne organizacje islamskie „wyrażają milczące zrozumienie dla podobnych ataków”.

Według niemieckich służb do protestów wzywa kontrowersyjny Instytut Al-Azahri znajdujący się pod nadzorem BfV i wymieniany w jego raportach. Już 8 listopada jego członkowie zorganizowali protest, w którym wzięło udział ponad 250 osób. „Jesteśmy przeciwko dyskryminacji i [upominamy się] o szacunek dla naszego proroka” – tak brzmiało przesłanie protestu.

Salafita z Hamburga nakręcił teledysk o mordercy Saumela Paty i rozpowszechniał go w internecie. „Musimy pokonać Francję,

czas ją upokorzyć. Chcemy zobaczyć cierpienie i śmierć tysięcy ludzi” – można usłyszeć na nagraniu.

Murał w Paryżu, upamiętniający redaktorów „Charlie Hebdo” zamordowanych przez islamskich fanatyków.

CDU na próżno domagało się zakazu demonstracji. Politycy liczyli na to, że uda im się powtórzyć rozwiązanie, które zastosowano we Frankfurcie, gdzie demonstracja przeciwko karykaturom Mahometa została zakazana.

„Wolność wypowiedzi i wolność zgromadzeń są wielkim dobrem, ale nie możemy pozwolić na to, żeby były one nadużywane przez islamistów i wrogów naszej konstytucji dla ich własnych celów” – powiedział Dennis Gladiador z CDU. „Wyjdźcie na ulice, aby poprzeć przerażające ataki terrorystyczne we Francji i Austrii, pokazuje pogardę dla ludzkości i radykalizm”.

Instytut Al-Azhari w St. Georg określa się jako instytucja „promująca edukację wśród dzieci i młodzieży, w zakresie teologii islamskiej”. Swoje działania skupia na wykładach dla nauczycieli, edukatorów, rodziców, władz i stowarzyszeń kulturalnych. Jednak zdaniem służb nauczanie, które prowadzi instytut, jest sprzeczne z konstytucją. Mowa w raporcie chociażby o naukach dotyczących posłuszeństwa kobiet wobec mężczyzn i opcjonalnego, lekkiego karcenia fizycznego w razie nieposłuszeństwa. Na wykłady w instytucie zaproszeni są salaficzni kaznodzieje, tacy jak Marcel Krass, który bywał gościem ekstremistów z Hizb ut-Tahrir.

W 2018 roku w Hamburgu przebywało 776 salafitów, z czego ponad połowa wspierała dżihadystyczną przemoc, informował raport hamburskiego Urzędu Ochrony Konstytucji.

Mimo podobnych apeli lokalne władze, kontrolowane przez polityków lewicy, nie zdecydowały się na wydanie zakazu zgromadzeń islamistycznym organizacjom. W roku 2020 pomimo ostrzeżeń służb Instytut Al-Azhari był wymieniany jako partner oficjalnie wspieranego przez miasto „Pawilonu Ramadanowego” z

okazji muzułmańskiego miesiąca postu.

Autorstwo: (ps)

Na podstawie: Faz.net, Hamburg.de

Źródło: Euroislam.pl